

Antoni Ryszard

Zabiegi o otwarcie mennicy warszawskiej w r. 1765

Zapiski Numizmatyczne nr 7, Kraków, Styczeń 1886

Jeżeli chcemy mieć kiedyś historię mennicy naszych powinniśmy najpierw gromadzić do tego celu materiały. Numizmatycy nasi znalazłszy w swych szpargałach jakieś wiadomości odnoszące się do mennicy, niech je ogłaszają w „Zapiskach Numizmatycznych” a zbiorą się z czasem ciekawe szczegóły, pożyteczne do złożenia całości. W tej to myśli parę notatek podajemy z naszego zbioru pism numizmatycznych, odnoszących się do otwarcia mennicy warszawskiej i puszczenia jej w ruch w r. 1765.

Stanisław August *in pactis conventis* w artykule 45, przyrzekł mennicę otworzyć i dobrą monetę zaprowadzić, a że sam był miłośnikiem i znawcą sztuki menniczej, bo zamieszkując jakiś czas na studiach w Lipsku, uczył się tej sztuki w mennicy tamtejszej, rychło się więc wywiązał z przyrzeczenia. Nabył od rodziny Załuskich pod dniem 3 lipca 1765 stary pałac i dokupił dziedziniec do pałacu przytykający z reitschulą na nim się znajdującą, zaprowadził maszyny i sprowadził ludzi fachowych z Niemiec do kierowania mennicą. Gdy ku temu celowi funduszu brakowało, poda królowi X. Strauch kapelan królewski i prokurator XX. Paulinów warszawskich, projekt, aby użyć na to zasobów Częstochowskich. Król też tytułem pożyczki zażądał od prowincyała OO. Paulinów na Jasnej Górze O. Tomaszka, wydania srebra i złota ze skarbca klasztoru Częstochowskiego. Prowincyał powolny rozkazowi króla, w obec przeora klasztoru X. Gabryela Possero i X. Fryderyka Straucha pierwszy raz dnia 15 czerwca 1765 wybrał 645 sztuk złotych numizmatów wartości 500 (?), 268 sztuk srebrnych i 16 kawałków srebra ze stopionych monet 6-8 próby, wartości złpol. 2946, do tego pierścienie i wota. Kazał to wszystko spisać, do Warszawy odwieźć, u złotników oszacować i królowi za pokwitowaniem oddać. W tym samym roku wydał O. prowincyał drugą partię złożoną ze starych monet, srebra stopionego z monet wartości złpol. 22,910*. Fundusze te pewnie nie wystarczyły na kupno i urządzenie mennicy, król dołożył z innych funduszy. Pusch pisze, że król założył mennicę własnym kosztem, jednak powyższa notatka wskazuje, że tak nie było. Paulinom nie wynagrodzono zabranych skarbów.

* Czytaj o tem w końcu dzieła M. Balińskiego p.t.: Pielgrzymka do Jasnej Góry w Częstochowie odbyta przez pątnika XIX. wieku. Warszawa 1846 lub w księdze zbiorowej ofiarowanej K.W. Wójcickiemu. 1862 str. 376-405.

Komisya mennicza zawiązana 10 stycznia 1765 roku miała obmyśleć środki puszczania mennicy w ruch. W tym celu przyjmowała projekta i plany albo samoistnego prowadzenia mennicy albo oddania jej w korzystną dzierżawę.

Komisya ta chcąc mieć kapitał potrzebny do bicia monety, robiła różne starania o takowy, wysłała malarza Bacciarellego i p. Bendera do Wiednia w celu zaciągnięcia pożyczki dziesięciu milionów złpol. na czas 10 do 15 letni na 4 ½ procent, ofiarując przytem poręczenie bankiera warszawskiego barona Ricour jak również p. Teppera, którzy za tę gwarancję żądali 1% i królewskie dobra na fant. Wysłańcy trafili na trudności i po obliczeniu się komisya widząc jak wielkie procenta by musiała opłacać – zaciągnięcie pożyczki zaniechała.

W tymże czasie zgłosił się bankier Schweiger z Berlina do dzierżawcy mennicy i nadesłał na ręce hrabiego Branickiego plan swego projektu. Komisya takowy rozpatrywała i ze względu na wielką ilość niskiej wartości wewnętrznej monety, w planie proponowanej i szczególnych zastrzeżeń, takowy odrzuciła. Pan Schweiger od 9 marca do 12 maja 1765 jeszcze trzy plany z różnemi propozycjami na ręce hrabiego Moszyńskiego nadesłał. Równocześnie, pan Unruch dwóch enterprenerów: hrabiego Bolza z Drezna i barona Gartenberga jako zdolnych, uczonych i rzetelnych zalecał, pierwszego do srebrnych a drugiego do bicia miedzianych pieniędzy. Hrabia Bolz chciał znaczny kapitał włożyć i markę czystego srebra po 84 złpol. wybijać. Komisya z tej propozycji była zadowolona lecz wspomniany hrabia, w swych stosunkach domowych natrafił na jakieś trudności, które mu do wzięcia udziału w biciu polskich monet przeszkodziły. Tak więc zostali tylko konkurenci baron Gartenberg i pan Schweiger do dyspozycji. Pierwszy nie miał żadnego kapitału, drugi posiadał niewystarczający. Dla tego hr. Moszyński zrobił spółkę; Moszyński, Tepper, Schweiger i Gartenberg. Moszyński od szlachty łatwo dostał pieniędzy gdyż obiecał każdy zły złoty nierównie lepszym nowym złotym zapłacić spółnicy złożyli razem kapitał do 400,000 talarów. Gartenberg robił plany*. Moszyński przedstawił ostateczne projekta, które król za korzystne uznał i kontrakta dnia 27 lipca, drugi 1 sierpnia zostały przez obie strony podpisane. Według tego kontraktu hr. Moszyński czy jednego czy więcej współników przyjmie zawsze będzie miał mennicę pod swem zwierzchnictwem prowadzić; miał talary 12ej, złotówki 8ej, półzłotówki 6ej próby, zaś w drobnej monecie markę po 96 złp. wybijać; miał drobnej monety bić markę gdy wybije grubej 7 marek; miał półrocznie w dukatach od każdej wybitej marki po złotówce królowi wypłacać; dalej był obowiązany w przeciągu dwóch lat 66 milionów złp. srebrnej monety dostarczyć, a takowej w krótkim czasie od zaczęcia, zapas trzech milionów złpol. przygotować; miał wreszcie koszta ruchu menniczego ponosić, prócz domu menniczego, który bezpłatnie mógł użytkować. Miedziane monety należało z jednego kolońskiego funta w 3, 1 i 1/3 groszach 4 polskie złote wybijać, oraz z każdego wybitego funta półrocznie 25 groszy polskich dla króla odliczać, i monety miedzianej w ciągu półtora roku za 1½ miliona złp. dostarczyć. Hr. Moszyński po zawarciu kontraktu z królem bicie srebrnej monety Scheigerowi, a miedzianej Gartenbergowi odstąpił. Schweiger jako pruski poddany złożył piśmienną deklaracją, że w razie straty obrony swego rządu nie będzie szukać, Gartenberg zastrzegł sobie obronę króla polskiego. Gartenberg zaczął bić monetę w Krakowie przy pomocy wierzycieli, i w zastępstwie pułkownika K. Jabłonowskiego, kazał sobie od bankiera barona Kriese w Wiedniu drogą blachę miedzianą przysyłać i takową wypłacał. Znaczną summę od hr.

* W Bibliotece XX. Czartoryskich w rękopisach, Woluminie N. 826 p.t.: Acta Monetarna, wewnątrz N. 141 jest Gartenberga „Unterhänigster Vortrag an Ihre Kgl. Majestät i Polen“ 1765 d. 2 sierpnia.

Fleminga i od krajczego kor. Potockiego na 17% pożyczył i został administratorem mennicy Warszawskiej. Dalsze zmiany w zarządzie mennic i zmiany waluty etc. Określają rozporządzenia, uniwersały, edykta i t.p. wydane przez komisję skarbu i menniczą, których do tego panowania mamy spisanych przeszło pięćdziesiąt. Prawie dokładny opis monet i medali wyszłych za Stanisława Augusta podaje Schröder w swym rękopisie drukowanym teraz w polskim tłumaczeniu p. Kurnatowskiego w „*Zapiskach Numizmatycznych*”. Ilość wybitej monety za Stanisława Augusta podaje p. Pusch ostatni dyrektor mennicy warszawskiej, na zasadzie akt mennicznych obliczoną i oszacowaną na ruble, za 13, 866, 738 rubli i 72½ kopiejek, a to w rękopisie p.t.: „*Krótki rys historyczny mennicy warszawskiej od jej założenia przez Stanisława Augusta króla polskiego r. 1765 aż do chwili jej zamknięcia t j. r. 1868*”. Dochody z mennic dla króla wykazuje Tadeusz Korzon między innymi rzeczami, w nader ważnym swem nowem dziele p.t.: „*Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*”. Przedsiębiorcy musieli mieć dobre dochody z mennic, skoro przy opłacaniu tak wysokich procentów od pożyczonych kapitałów, jeszcze się z bogacali.